

Strona znajduje się w archiwum.



LICZYŁA SIĘ KAŻDA MINUTA. SZCZĘŚLIWY FINAŁ POSZUKIWAŃ

Data publikacji 11.09.2018

Ponad 40 funkcjonariuszy Policji, Straży Leśnej, Straży Pożarnej, Ochotniczej Straży Pożarnej i Straży Rybackiej szukało mężczyzny, który kierując seatem dachował, a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia. Jak wynikało z informacji pozostawionej rodzinie, 32-latek miał myśli samobójcze. Z mężczyzną nie było żadnego kontaktu, nie wiadomo było gdzie i w jakim stanie się znajduje. Liczyła się każda minuta. Po kilku godzinach poszukiwań, został odnaleziony i przetransportowany do szpitala w Zielonej Górze.

Kilka minut przed godziną 7.00 (10 września) dyżurny krośnieńskiej jednostki otrzymał informacje o rozbitym po dachowaniu pojeździe znajdującym się w rowie w okolicy miejscowości Brzózka. Na miejscu patrol potwierdził zgłoszenie. Zarówno w samochodzie jak i w jego rejonie nikogo jednak nie było. Policjanci wspólnie ze strażakami, sprawdzili teren wokół miejsca zdarzenia w poszukiwaniu kierowcy seata, jednak nikogo nie napotkali.

Po ustaleniu danych właściciela pojazdu, mundurowi dotarli do jego miejsca zamieszkania. Dopiero po pewnym czasie okazało się, że mężczyzna zostawił rodzinie wiadomość, z której wynikało, że chce popełnić samobójstwo. Informacja natychmiast została przekazana patrolom będącym w służbie. Ogłoszono alarm dla jednostki. Liczyła się każda minuta. Policjanci z Krosna Odrzańskiego i Gubina wraz z psem służbowym „Homar” i jego przewodnikiem przeczesywali kompleksy leśne. Kryminalni sprawdzali natomiast teren miasta. Dzięki zdobytym informacjom, a także podjętym przez psa służbowego tropie wiadomo było, że mężczyzna oddalił się z miejsca zdarzenia w kierunku Krosna Odrzańskiego.

Utrudnieniem w poszukiwaniach było to, że 32-latek nie miał przy sobie telefonu komórkowego. Nie było także wiadomo w jakim jest stanie. Do poszukiwań dołączyli strażnicy leśni, strażacy z PSP i OSP, a także funkcjonariusze Straży Rybackiej z dronem. Dodatkowo funkcjonariusze na quadach i samochodami terenowymi sprawdzali leśne drogi i rejon stawów.

Łącznie ponad 40 funkcjonariuszy Policji i służb współpracujących szukało mężczyzny. Po kilkugodzinnej akcji, 32-latek został odnaleziony przez funkcjonariusza Straży Rybackiej, który quadem sprawdzał rejon zbiorników wodnych w Nowym Raduszczu. Służby znalazły mężczyznę z ranami ciętymi. Na miejsce przyjechała karetka pogotowia oraz przyleciał śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowe z Zielonej Góry. Po opatrzeniu mężczyzna został przetransportowany karetką do szpitala w Zielonej Górze.

(KWP w Gorzowie Wlkp ./ kp)



